PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

TREŚĆ NUMERU:

Kalendarzyk podatkowy.

Podatek przemysłowy: Wpłaty na rok 1926.

Przedsiębiorstwa obowiązane do wpłat kwartalnych — większość z nich otrzymała przypomnienie z wyszczególnieniem kwartalnych zaliczek (każda zaliczka wynosi 40% podatku za II półr. 1925) mają wpłacić drugą ratę za II. kwartał br. do dn. **20 września 1926 r.** To jest mają wpłacić 20% podatku przemysłowego, wymierzonego im za II. półr. 1926. Termin ulgowy 14-dniowy przy wpłacie tej zaliczki **niema zastosowania** (vide niżej).

Ulgowe kary za zwłokę: do dna 30 września wyniosą 2% miesięcznie przy wszystkich podatkach i zaległościach.

10% dodatek od zaległości podatkowych powstałych przed dniem 16 lipca br. ma być pobierany dopiero przy wpłatach po 15 września 1926. Jeżeli więc płatnik zapłaci zaległości płatne **przed 16 lipca** — do dnia 16 września br. **nie dopłaca 10%.**

10% dodatek pobierać się będzie także w wypadku rozłożenia na raty lub odroczenia podatku poza 16 wrzesień 1926.

10% dodatek nie będzie wogóle doliczany do podatków samorządowych (np. 25% dodatek stawki państwowej przy podatku przemysłowym).

Kto jest komiwojażerem. Najwyższy Trybunał Administracyjny orzekł niedawno, że sam fakt, że ktoś przyjmuje zamówienia dla firmy nie stanowi jeszcze czy dana osoba jest komiwojażerem. Musi być stwierdzony stosunek prawny zastępstwa upoważniającego do spełnienia czynności prawnych w imieniu firmy i ze skutkami z firmą związanemi. To musi władza skarbowa zbadać i wezwać stronę do udzielenia wyjaśnień i dowodów lub przeprowadzić dochodzenia w przedsiębiorstwie.

Normy prawne dla zobowiązań w obcej walucie

(Wun). Niedawno odbył się we Wiedniu Kongres „International Law Association“, który zajmował się problemem zabowiązań w obcej walucie. Uchwały Kongresu otrzymały nazwę „reguły wiedeńskiej z roku 1926“, według norm której, każde zobowiązanie zapłacone być winno w walucie ustalonej w umowie. Jeżeli jednak w ustalonym terminie okaże się niemożliwość świadczenia w walucie umówionej, wówczas należy sumę uiścić w walucie miejsca płatności, po kursie efektywnym.

Szerokie dyskusje toczyły się na Kongresie w kwestji odszkodowania, na wypadek, gdy z winy zobowiązanego płatna suma nie będzie zapłacona w ustalonym terminie, a w międzyczasie umówiona waluta spadnie i wierzyciel poniesie z tego powodu szkodę. Kongres stwierdził zgodnie obowiązek zapłacenia odszkodowania w tym wypadku, wyłoniły się natomiast liczne trudności co do obliczenia szkody oraz co do terminu, od którego ustalić należy różnicę, aż do dnia płatności. **Uwagi Redakcji:** Zasady te mają tylko teoretyczne u nas znaczenie — bo przepisy ustawy są jasne.

Co słychać z sanacją?

(dr st.) Od paru miesięcy trwająca stabilizacja waluty, chwilowa — choć obecnie już zagrożona — równowaga budżetu i stale wzrastająca aktywność naszego bilansu handlowego — sprawiły, że rząd spoczywa już na laurach, uważając że wszystko już jest dobrze i nie należy dążyć ani do naprawy skarbu ani waluty, bo szczęśliwa i wyjątkowa konjunktura ostatnich miesięcy zrobiła swoje i wskutek cudu udało się nam przezwyciężyć kryzys, ustabilizować walutę i stworzyć trwałe podwaliny pod normalny i spokojny rozwój.

Cuda jednak są wogóle rzadkie a w dziedzinie gospodarczej zupełnie ich dotąd nie było. Zapatrywanie też rządu byłoby słuszne, gdyby te objawy poprawy były wynikiem polepszonej sytuacji gospodarczej, skutkiem planowej sytuacji i wynikiem jakiegoś obmyślonego planu; tymczasem są one tylko **rezultatem** chwilowej szczęśliwej **konjunktury,** która każdej chwili ustać może, z chwilą zaś ustania będziemy tam, gdzieśmy stali przed 3-ma miesiącami.

Sfery gospodarcze oceniają też sytuację korzystnie tylko na najbliższą metę. Już nieco dalsza przyszłość stoji pod znakiem zapytania.

Stabilizację waluty i aktywność bilansu handlowego spowodował nadspodziewany silny wywóz węgla z powodu wielkiego strajku robotników węglowych w Anglji. Następnie ta okoliczność, że import zmalał do minimum — wynosi on około 12,000.000 dol. miesięcznie tj. tyle mniejwięcej co import siedm razy mniejszej Portugalji albo trzy razy mniejszych Węgier. Przyczyny zmniejszenia importu są zgoła nie pożądane: bo brak kredytu, o który obecnie zagranicą dla Polski trudno; brak większych inwestycji (dlatego nie sprowadzamy maszyn i narzędzi), mała wytwórczość przemysłu, który nie potrzebuje koniecznych surowców (bawełna, wełna, chemikalja, farby i metale) no i wreszcie to, że z powodu ogólnego zubożenia nie stać nas poprostu na import zagraniczny. Ponadto eksportujemy surowce i półsurowce a prawie żadnych wyrobów przemysłowych, a te które eksportujemy to tylko dlatego, że niskie ceny zagranicą odbijają sobie producenci wyższemi cenami w kraju. Stąd same mechaniczne cyfry nadwyżki eksportu, nie są zgoła objawem pocieszającym taksamo jak spadająca stopa procentowa u nas nie dowodzi, że jest u nas dużo kapitałów lecz dowodzi tylko, że niema produktywnej lokaty dla kapitału. Dlatego cyfry eksportu i importu wykazują raczej postępujące nasze zubożenie i zanik gospodarczy — nie zaś postęp i rozwój. Kurację głodową można jakiś czas stosować; nie wolno jej zaś nigdy wprowadzić jako normalny system odżywiana.

Z tych przyczyn nie należy optymistycznie zapatrywać się na dalszy rozwój i sądzić, że wszystko jakoś się ułoży i że „jakoś to będzie". Sanacja gospodarcza — a sanujemy się już od chwili powstania państwa — musi być wynikiem rozumu, planu i celowości i nie może dzięki tylko chwilowej korzystnej konjunkturze być stałą. Polityka strusia i łudzenia się, że dlatego, że chwilowo nie jest źle, będzie już tak zawsze, niejednokrotnie drogo już nas kosztowały. Trzeba koniecznie — i rząd powinien to już dawno uczynić — powziąść jakiś plan sanacji i to nie idąc linją najsłabszego oporu jak np. podwyższyć podatek o 10 proc. Zubożałe nasze społeczeństwo i wyniszczone gospodarstwo wymagają dopływu kapitałów, aby mogły się spokojnie wzmocnić, rozbudować i na trwałych podstawach oprzeć. Jest to nietylko opinją wszystkich u nas trzeźwo i gospodarczo myślących lecz także opinją zagranicy (niedawno cytowaliśmy dopiero opinje „Timesów" i „Morningpost", które uważają naszą sytyację nadal za bardzo poważną, którą tylko znaczna pożyczka zagraniczna uratować może) a głosy te są głosem najbardziej miarodajniej opinji finansowej świata.

Nasze kierownictwo Skarbu, zajęte drobnemi poprawkami, nie widzi lasu śród drzew; brak mu jakiejkolwiek koncepcji, myśli i programu. Uważa się za **Ministerstwo szczęścia,** nie bacząc na to, że szczęście jest zawodne i że każde zaniedbanie gospodarcze mści się i że sposobność, której raz zaniedbano — więcej się nie powtórzy.

Łazarz Margulies.

Kupiectwo a Rada Miejska w Krakowie

Restytucja zawieszonej Rady Miejskiej w Krakowie odbiła się radosnem echem w sferach handlowo-przemysłowych miasta Krakowa, którym system autakratycznych rządów Grabskiego dał się we znaki i dla których także zawieszenie autonomji było równoznacznem z wyeliminowaniem ich wpływu na bieg spraw miasta. Sfery te witają też ze szczerem zadowoleniem wybór i zaprzysiężenie Prezydenta miasta inżyniera Karola Rollego.

P. Prezydent Rolle, którego imię związane jest z historją wielkiego Krakowa i z jego rozwojem w ostatnich kilkunastu latach, wygłosił z okazji zaprzysiężenia przemówienie programowe, oświetlające jego zamierzenia w kierowaniu losami miasta.

O ile na ogół zgadzamy się z jego zamierzeniami, to zaznaczyć musimy, że rozkład światła i cieni nie jest równomierny; pozwalamy sobie zwrócić też uwagę p. Prezydenta na szereg okoliczności, będąc pewni, że p. Prezydent, który zawsze dostępnym był inicjatywie rzeczowej i uzasadnionej zechce nasz głos wziąć pod rozwagę.

Podkreślić należy ze szczególnym naciskiem, że Kraków w odrodzonej Polsce niestety coraz bardziej podupada. Upadek ten szczególnie jaskrawym jest w dziedzinie gospodarczej. I miasto nasze, które, dzięki swojemu położeniu i dzięki swoim wysokim walorom intelektualnym i zachodnim metodom ujmowania spraw gospodarczych, winno w Polsce odgrywać rolę ważnego łącznika i pośrednika między zachodnią a wschodnią Europą, schodzi coraz więcej na dalszy plan i cofa się na poziom cichego miasta emerytów i zabytków. Niewątpliwie winę ponoszą tu centralistyczne i centralizujące od samego początku rządy w Warszawie. A przeciw tym posunięciom Warszawy rządy Krakowa nie wykazały odporności i same też nie wystąpiły z żywemi i żywotnemi (np. w sprawie mieszkaniowej) ideami. Tego właśnie nie było. Rządy naszego miasta stale i ślepo wykonywały zlecenia Warszawy bez żadnej własnej inicjatywy. O ile ten długoletni system mógł być podyktowany patryotyzmem i chęcią współpracy przy odbudowie Państwa, o tyle z drugiej strony jako zbyt daleko idący, zaszkodził interesom miasta w dotkliwy sposób. I dziś po szeregu doświadczeń wiemy już jaka znikoma suma realnej pracy leżała w ekspery-

mentatorskich pracach Warszawy, wiemy także ile one zaszkodziły naszemu miastu.

Reaktywowana obecnie Rada miasta i nowy Prezydent winny nawrócić z drogi. Wskazujemy przedewszystkiem na wielki upadek stanu kupiectwa w Krakowie, tej warstwy ludności, która jest stosem pacierzowym miasta, i która dźwiga na swoich barach wszystkie gospodarcze i kulturalne zadania. Nie wolno zapomnieć, że mimo formalnego upadku Grabskiego, jego system bezwzględnego wyciskania miejskiego podatnika utrzymał się niestety w całej swojej potworności i gnębi ludność. W ślad za Państwem, które znosi Grabszczyznę na piasku budowaną, musi miasto nasze w szybkiem tempie zmniejszyć ciężary podatków autonomicznych, które swoją ilością i wysokością są dotkliwsze nawet od podatków rządowych. Dla przykładu podamy, że koroną tych wszystkich podatków od portali, gablotek, markiz, szyldów, napisów, reklam, nieużywanej wody, od lokali, wodociągów etc. etc. jest specjalny podatek autonomiczny **od protestowanych weksli!** (tz. pogrzebowy). **Zarząd miasta, który ciągnie zyski z nędzy i ruiny kupca i przemysłowca!** (Przyp. Redakcji. Na rok 1926 preliminowano 2 razy wyższy dochód z opłat od protestów wekslowych niż w roku 1925! Tak ocenia gmina konjunkturę!!!) Podatek ten jest tak monstrualny, że nieobeznani ze stosunkami współobywatele innych miast i cudzoziemcy nie chcą wierzyć w jego istnienie. Gdy były minister p. Gliwitz odwiedził Krakowskie Stow. Kupców, wiadomość o istnieniu tego podatku, wyprowadziła go niemal z równowagi.

Przykładów dałoby się wiele przytoczyć. Poprzestajemy na postawieniu tezy ogólnej jako wyniku długoletnich i smutnych doświadczeń i przedkładamy ją p. Prezydentowi Rady miejskiej:

Stan gospodarczy sfer kupieckich i przemysłowych jest rozpaczliwy. Ich siła nośna w podatkach i świadczeniach bardzo słaba. Ich możność ponoszenia wydajniejszych ofiar na rzecz miasta narazie niesłychanie osłabiona. **Jeżeli więc Zarząd miasta pod kierownictwem nowego Prezydenta nosi się z planami nowych znaczniejszych inwestycji w upiększenie miasta, to zwracamy uwagę, że to może być programem przyszłości. Pociągnięcie kupców i przemysłowców do wydatnego finansowania wielkich programów inwestycyjnych, musi być wyprzedzone uzdrowieniem tego stanu, jego wzmocnieniem, do którego we wybitnej mierze musi się przyczynić mądra polityka gospodarcza Zarządu miasta.**

Tylko na zdrowej podstawie gospodarczej i opierając się na gospodarczo silnym stanie kupców i przemysłowców, można budować większe plany inwestycyj i rozwoju miasta.

Magistratowi krak. pod rozwagę!

Jak to już wielekroć w prasie i na zgromadzeniach publicznych wykazywano, cena gazu jest w Krakowie wyższa aniżeli we wszystkich miastach zagranicznych. Niemniej wysokie są również świadczenia konsumenta na rzecz Gazowni w połączeniu z używaniem gazu. I tak za używanie gazomierzy i piecyków policza gazownia miejska stosunkowo bardzo wysokie opłaty. Jeżeliby to mogło być wytłumaczonem w czasie faktycznego używania gazu, to zupełnie nie jest zrozumiałem w czasie, kiedy konsument z gazomierza wzgl. **z piecyka nie ma** żadnego zgoła **użytku.**

Tyczy się to w pierwszym rzędzie **piecyków** gazowych **dla ogrzewania** sklepów porą zimową. Przez pół roku płaci kupiec miesięczne i to znaczne opłaty, gdyż rzeczywiście piecyków tych używa. Nierozumiałym jednak jest obowiązek uiszczenia tychże opłat w czasie **letnim,** kiedy ani gazomierza ani piecyka nie używa.

Konsumenci gazowni miejskiej uważają to za wielką krzywdę i proszą o uchwalenie, iż w przyszłości za czas nieużywania piecyka i gazomierzu, nie należy opłacać taks miesięcznych od powyższych.

Uchwała taka jest tem konieczniejszą, ile, że gazownia z jednej strony rozwija wielką propogandę za używaniem i spopularyzowaniem gazu, z drugiej zaś przez nakładanie tak niestosunkowych i niewytłumaczonych opłat, odstręcza szeroką publiczność, od korzystania z usług gazowego przedsiębiorstwa **użyteczności publicznej.** Jest zaś wbrew wszelkim zasadom słuszności i sprawiedliwości, aby płacić przez szereg miesięcy, nic za to nie otrzymując.

O zabezpieczenie podaży przedmiotów powszedniego użytku.

W Dzienniku Ustaw Nr. 91 ogłoszono rozporządzenie z mocą ustawy o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku.

Na mocy tego rozporządzenia, celem zaopatrzenia rynku wewnętrznego w przedmioty powszedniego użytku tudzież zapobiegania i przeciwdziałania zwyżce cen na te przedmioty, upoważnionym został Minister spraw wewnętrznych aby regulował: a) przemiał zbóż chlebowych i wypiek, b) **ceny przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów, odzieży, obuwia, nafty, węgla i żelaza** w szczególności przez wyznaczenie cen tych artykułów na zasadzie kosztów produkcji i gospodarczo usprawiedliwionych kosztów wymiany.

Prawo regulowania cen może Min. spr. wewn. przekazać Wojewodom z prawem dalszego przekazywania tych uprawnień władzom administracyjnym I. Instancji lub zarządom gmin miejskich i wiejskich. Minister spraw wewnętrznych w Warszawie a Wojewodowie na obszarze podległych im województw wykonywują przysługujące wzgl. przekazane im powyższe uprawnienia po wysłuchaniu opinii czynników fachowych.

Postanowienia te obowiązują do dnia 31 grudnia 1927. Winni przekroczenia tych zarządzeń, ulegną karze aresztu do 6 tygodni.

Właściwemi do orzekania są Władze administracyjne I. Instancji. W sprawach o przekroczenia rozporządzeń wydanych na podstawie punktu b), Władze administracyjne orzekać będą po wysłuchaniu opinii Komisji obywatelskich. Komisje te działać będą pod przewodnictwem delegata Władzy administracyjnej i składać się będą z równej ilości przedstawicieli konsumentów z jednej strony a handlu, rolnictwa i przemysłu z drugiej. (Vide o tem kronika).

Pouczenie dla członków Komisyj Szacunkowych podatku dochodowego na r. 1926.

Na skutek polecenia „z góry“ przystępują obecnie Urzędy Skarbowe do energicznego ściągania zaległych podatków. Równocześnie wysiłki idą w kierunku znacznego **powiększenia wpływów** z podatku dochodowego. Drogą do tego jest przyciągnięcie do płacenia tego podatku kupców, kramarzy i rzemieślników niższych kategorji przemysłowych, którzy z racji czyto swego patentu czyteż minimum dochodowego (poniżej 1500 Zł) nie mieli obowiązku przedłożenia fasji ani płacenia podatku dochodowego.

W ostatnich czasach cały szereg drobnych kupców otrzymał od Przewodniczących Komisyj Szacunkowych wezwania celem wytłumaczenia wątpliwości, jakie nasuwały się z powodu rzekomo niestosunkowo niskiego dochodu, zapodanego w fasji wzgl. celem dodatkowego fatowania.

Otóż tacy wezwani winni bezzwłocznie zgłosić się w Urzędzie wskazanym w wezwaniu, podtrzymać swe zeznania złożone w fasji i ewentualnie udowodnić na podstawie zapisków lub innych dowodów prawdziwość swych zapodań lub nowemi uzupełnić.

Jak z jednej strony słusznem i sprawiedliwem jest, aby każdy obywatel państwa, który ma dochody wyższe anizeli 1500 Zł część swych dochodów oddawał na korzyść ogólną, tak z drugiej nie można podatku ściągać od ludzi, którzy nie są do jego płacenia obowiązani z powodu braku odpowiednich dochodów. Jest niedopuszczalnem, aby sztucznie wyciskać z drobnych kupców, rzemieślników i kramarzy świadczenia, do których nie są obowiązani i których spełnienie musi ich doprowadzić do zupełnej ruiny.

Szczytne zadanie czeka **członków Komisyj Szacunkowych** dla podatku dochodowego za rok 1926, która wkrótce ma być zwołaną celem ustalenia dochodów płatników. Członkowie Komisyj winni bezwzględnie stać na straży, aby z jednej strony Skarb nie poniósł straty przez pominięcie wzgl. zbyt niskie opodatkowanie obywateli o znacznej dochodowości, z drugiej jednak winni czuwać nad tem, aby nie powiększyć dotychczasowej krzywdy przez niepomierne opodatkowanie płatników słabych. W tej mierze najważniejszem jest i jedynie racjonalnem, aby członkowie tych komisji **znali stosunki** płatników. W razie wątpliwości co do stosunków dochodowych poszczególnego płatnika, przysługuje Członkom Komisyj Szacunkowych prawo odroczenia ustalenia dochodowości aż do dokładniejszego zaciągnięcia informacji czyto przez zawezwanie dla uzupełnienia swych zapodań czy przez przesłuchanie świadków, przeglądanie dowodów z rachunków itp. Niemniej ważnym punktem oparcia dla Komisyj Szacunkowej jest **wypośrodkowanie** dochodowości na podstawie **obrotów.**

W tym kierunku należy niekiedy posiłkować się niżej podaną tabelką dochodowości, opartej na obrotach **całorocznych** wypracowaną przez Minist. Skarbu do użytku Komisjom Szacunkowym dla podatku dochodowego za rok 1925. Cyfry dochodowości mają jednak tylko znaczenie orjentacyjne i Komisja nie musi się wcale niemi krępować.

Tu jednak wyjaśnić należy następujące: Według tabelki tej należy **całoroczny obrót** pomnożyć przez stopień dochodowości a iloczyn stąd uzyskany stanowi dochód czysty za miniony rok. (vide przykład na końcu wykazu).

Przez całoroczny obrót należy jednak rozumieć nie obrót ustalony przez Komisję Szacunkową lecz **obrót rzeczywisty,** za który musi się przyjąć obrót prawomocnie w toku odwołania zatwierdzony. Należy więc pilnie zwracać uwagę czy wymiary obrotowe nie zostały przez płatnika zaczepione wzgl. czy odwołanie zostało już merytorycznie załatwione i przy wymiarze podatku dochodowego liczyć się ewentualnem obniżeniem zaczepionego wymiaru podatku obrotowego.

Obowiązkiem członków Komisyj Szacunkowych z łona sfer gospodarczych jest pilne przestrzeganie, aby nie powiększyć niedoli płatników przez nałożenie na nich niestosunkowych podatków, aby przez niesprawiedliwe opodatkowanie nie narazić ich na przykrości egzekucji, i na obciążenie Komisyj Odwoławczych rozpatrywaniem nadmiernej ilości odwołań.

WYKAZ

procentów średnej dochodowości przedsiębiorstw

A. Przedsiębiorstwa handlu towarowego.

Procent średniej dochodowości w stosunku do sumy obrotu określony w proc. przez Komisję Odwoławczą do podatku przem.

		HURT	DETAIL
1.	Apteki	—	30
2.	Mydlarnie	—	12
3.	Specjalna sprzedaż art. chem.	6	12
4.	Specjalna sprzedaż mydła i świec	5	10
5.	Specjalna sprz. nafty, olejów mineralnych i smarów	5	10
6.	Specjalna sprzedaż perfum i kosmetyki	8	25
7.	Składy opałowe	5	10
8.	Składy materjałów budowlanych	5	10
9.	Sprzedaż wyrobów drzewnych	8	12
10.	Sprzedaż wyrobów koszykarskich	8	15
11.	Składy mebli luksusowych	—	20
12.	Składy mebli pierwszej potrzeby	5	15
13.	Sprzedaż futer	9	20
14.	„ konfekcji futrzanej	9	18
15.	„ skór	5	10
16.	„ cholewek	7	10
17.	„ obuwia	7	12
18.	„ przyborów szewskich	7	12
19.	„ wyrobów rymarskich	7	13
20.	„ galanterji skórzanej	7	15
21.	„ włósia i szczeciny	8	12
22.	„ wyrobów z włósia i szczeciny	7	12
23.	„ pierza i puchu	8	12
24.	„ żelaza	4	8
25.	„ galanterji żelaznej i wyr. emaljowanych	6	12
26.	„ szkła	6	12
27.	„ wyrobów ze szkła, fajansu, porcelany i majoliki	8	15
28.	„ maszyn i narzędzi rolniczych	5	10
29.	„ instrumentów optycznych i chirurgicznych	9	18
30.	„ wyrobów fotograficznych	9	18
31.	„ elektrotechnicznych	7	15
32.	„ przyrządów technicznych	7	12
33.	„ automobili, motocykli, rowerów i części składowych tychże	—	15
34.	„ wszelkiego rodzaju pojazdów	—	12
35.	„ wyrobów gumowych	7	15
36.	„ manufaktury	5	10
37.	„ gotowych ubrań	6	12
38.	„ konfekcji męskiej i damskiej	6	15
39.	„ tiulu, koronek i haftu	8	18
40.	„ przyborów krawieckich	5	12
41.	„ czapek i kapeluszy	7	15
42.	„ kapeluszy damskich	8	20
43.	Sklepy galanteryjne	7	12
44.	Sprzedaż papieru i przyborów kancel.	5	12
45.	„ tapet	6	15
46.	Sklepy jubilerskie	—	18
47.	„ zegarmistrzowskie	8	15
48.	Sprzedaż starożytności	—	25
49.	„ wyrobów powróźniczych i jutowych	5	12
50.	„ instrumentów muzycznych	8	18
51.	„ fortepianów i pianin	—	10

		HURT	DETAIL
52.	Sklepy spożywcze	5	10
53.	„ kolonjalne	4	10
54.	„ kolonjalne gastronomiczne	5	12
55.	„ kolonjalne ze sprzedażą wódek i win	6	15
56.	Sprzedaż wódek i win	7	12
57.	„ mięsa	4	10
58.	„ wyrobów masarskich	7	15
59.	„ ryb	7	15
60.	„ warzywa	4	12
61.	„ wody sodowej, owoców i bakalji	7	15
62.	„ jaj i nabiału	4	10
63.	„ chleba	3	7
64.	„ wszelkiego rodzaju pieczywa	5	10
65.	„ wyrobów cukierniczych	8	18
66.	„ zboża	2	6
67.	„ mąki i kaszy	3	6
68.	„ paszy	3	8
69.	„ nasion	5	12
70.	„ kwiatów żywych	10	20

B. **Inne przedsiębiorstwa handlowe.**

1.	Hotele	25
2.	Pokoje umeblowane	25
3.	Pensjonaty	20
4.	Restauracje z wyszynkiem wódki	25
5.	Restauracje bez wyszynku wódki	15
6.	Jadłodajnie	10
7.	Cukiernie	18
8.	Kawiarnie, mleczarnie i herbaciarnie	15
9.	Łaźnie i wanny	15
10.	Bilardy	30
11.	Teatry świetlne	20
12.	Zakłady pogrzebowe	30
13.	Biura próśb	60
14.	Biura ogłoszeń	20
15.	Biura pośrednictwa pracy	50
16.	Domy i kantory agenturowo-komisowe	60
17.	Domy i kantory ekspedycyjno-przewozowe	20

C. **Przedsiębiorstwa przemysłowe.**

1.	Wypiek chleba	6
2.	Wypiek wszelkiego rodzaju pieczywa	8
3.	Zakłady wyrobów cukierniczych	12
4.	Fabryki pierników	12
5.	Masarnie	12
6.	Fabryki konserw	9
7.	Gorzelnie	6
8.	Rektyfikacje	8
9.	Fabryki wódek i likierów	10
10.	Fabryki drożdży	10
11.	Miodosytnie	12
12.	Browary	9

Przykład: Sposób obliczenia dochodu n. p. detalicznego handlu galanteryjnego przedstawia się następująco: Podstawą jest obrót osiągnięty w r. 1925. Obrót prawomocny za oba półrocza 1925 r. wynosi np. 30.000 Zł, procent średniej dochodowości w branży galanterji — w handlu detalicznym — wynosi 12%, zatem 30.000 × 12 proc., czyli dochód podlegający opodatkowaniu = 3600 Zł.

Sprawy celne.

Pod adresem Dyrekcji Kolei Państwowej w Krakowie.

(Ignacy Ungar). Tyle się dzisiaj mówi i pisze o popieraniu eksportu jako o ważnym równoważniku naszego bilansu handlowego, a jednak w praktyce robi się jakby na przekór wszystko, aby piętrzyć jaknajwiększe trudności przy eksporcie towarów za granicę.

Niżej podpisany przykład obudzi może miarodajne czynniki ze snu letargicznego i wskaże im dla jakich błahych przyczyn dławi się u nas życie gospodarcze.

Eksporter chcący wysłać towar za granicę za frachtem pospiesznym, musi towar dostarczyć do **kolejowego magazynu** dla przesyłek pospiesznych, znajdującego się przy ul. Pawiej. Po otrzymaniu potwierdzenia kolejowego, że towar został odebrany, wędrować musi wysyłający z powrotem przez miasto na **Urząd Celny**, który znajduje się jak wiadomo na dworcu towarowym na Krowodrzy. Po wniesieniu deklaracji celnej wywozowej deleguje Urząd Celny z dworca towarowego urzędnika celnego, z którym strona musi odbyć ponowną wędrówkę na ul. Pawią celem dokonania odprawy celnej.

Ile zabiegów, ile straty czasu i innych przykrości wymaga szczęśliwe ukończenie takiego procederu, wiedzą tylko ci, co przez golgotę tę przeszli na własnych nogach. A jednak odrobinę dobrej chęci ze strony powołanych czynników, a anomalję tę można usunąć bez najmniejszych wysiłków. Poprostu: **zarządzenie przyjmowania przesyłek pospieszno-celnych na dworcu towarowym w Krakowie** usunie dotychczasowy kompromitujący nas stan rzeczy. Przy tej sposobności pomyśleć również należy o przeniesieniu kasy kolejowej dla przesyłek pospieszno-celnych na dworzec towarowy tam, gdzie znajduje się Urząd Celny, gdyż niepodobieństwem jest wymagać od stron, aby dla podjęcia przesyłki pospieszno-celnej wykupywały list przewozowy na ul. Pawiej a po przysyłkę wędrowały znowu na dworzec towarowy.

Zespolić kasę i magazyn dla przesyłek pospieszno-celnych na dworcu towarowrm. To jest postulat, którego jaknajrychlejszego wprowadzenia w życie domagają się szerokie sfery kupiectwa krakowskiego.

Uwagi na czasie.

Od Redakcji: Zamieszczamy poniżej artykuł jednego z pierwszych fachowców u nas, p. Prezesa Giełdy Zbożowej w Krakowie radcy **Konrada D. Bincera.**

Sławny premjer angielski Gladstone powiedział: „dajcie mi opozycję a będę rządził“ czyli prosił o krytykę, by się dowiedzieć gdzie zło tkwi.

Wywody pana Ministra Skarbu na konferencji odbytej w krakowskiej Izbie Handlowej i Przemysłowej o zamierzeniach Rządu przyjęte zostały z zadowoleniem i wpoiły otuchę na lepszą przyszłość.

Nieszczere enuncjacje dawnego Rządu głoszone po żniwach 1924, że wypadły one korzystnie i że pozostały zapasy zboża ze zbiorów 1923 — podsycały dążność do exportu tak, że już w jesieni 1924, exportowano zboże ze zbioru t go samego roku, co sprawiło, że bilans handlowy w połowie 1925 stał się fatalnym i spo wodował załamanie się złotego.

Dążność do exportu zboża podsycana oficjalnemi niedokładnemi datami o jego obfitym urodzaju ogromnie nam szkodzi zagranicą, która szczególnie w handlu zbożem trzyma rę.ę na pulsie każdego państwa.

W ostatnich sprawozdaniach z targów zagranicznych sygnalizują, że żyto węgierskie **zakupywano dla Polski;** jest to zgodne z prawdą, gdyż autentyczne zakupy i mnie są wiadome; w dalszym ciągu zakupiono też pszenicę węgierską.

Według zasad ekonomji rolniczej i od wieków przy jętej praktyki przezornego rolnika, po jednym złym roku zbiorów dopiero wtedy istnieje nadwyżka, jeżeli 3 po sobie następujące roczne zbiory są dobre.

Zbiór w roku 1925 był dobry, ale już w lipcu 1926 młyny musiały ruch zastanowić z powodu braku zboża, a żyto podrożało o zł. 8.—, mąka o złotych 15.—, na q., która to zwyżka nie była przejściową, bo utrzymuje się po dzień dzisiejszy, a nawet potęguje się nadal.

Export zboża mlewnego (żyta i pszenicy) w roku 1925/26 wynosi niewiele ponad 3 miljony q., wartości przeciętnej 90 miljonów złotych obiegowych.

Ilość około 3 miljony q, rozłożona na 28 miljonów mieszkańców, czyni około 12 kg. rocznie na głowę a przemełta na mąkę czyni, mówię i piszę, 20 gramów chleba na głowę dziennie, tj. mniej więcej 1—2 kęsy dla dorosłego człowieka; gdyby nie obfity zbiór ziemniaków i kapusty w r. 1925 oraz ich niska cena, opisane stosunki na targu mącznym i zbożowym w lipcu 1926 byłyby jeszcze wcześniej zaistniały.

Z powodu zwyżki cen mąki nastąpiła w lipcu i sierpniu zwyżka ceny chleba o 10 groszy na 1 kg., co czyni rocznie dla konsumującej ludności nierolniczej (30 pro cent z ilości 6.000.000 rodzin) po 2 kg. bochenka dziennie, 1.800,000 × 20 gr. × 365 dni, około 130 miljonów złotych, a przy konsumcji rodziny z 5 osób tyl ko ilości 1½ kg. dziennie około 100 milj. zł. potrzebnych dla zwiększenia obrotu pieniężnego wewnątrz kraju; kwota, która przewyższa uzyskaną z exportu o około 3 milj. q żyta i pszenicy.

W Anglji miarodajne są dla statystyki tego rodzaju objawy gospodarcze i od niej pochodzi wydawanie indexu przez inne państwa przyjęte.

Państwo Poskie mimo żyznej ziemi produkując przeciętnie około 12 q ziarna mlewnego (Anglja 23, Belgja 26, Niemcy 22) przy ilości 28 milj. ludności. nie może liczyć na stały export zboża dopóki uprawa roli nie będzie intenzywniejszą i zbiór z hektara odpowiednio wyższy; stwierdzają to wiadomości z b. tygodnia skoro z powodu nieco słabszych tegorocznych zbiorów aniżeli 1925, Ministerstwo spraw wewnętrznych radzi nad uregulowaniem wymiału zboża i wypieku chleba, czyli że exportowane 3 milj. q żyta i pszenicy w okresie 1925/26 zabrakną nam do wyżywienia ludności normalnym gatunkiem chleba w okresie 1926/27.

Projektowane zakupy zboża przez różne władze przyczynią się raczej do dalszego podwyższania się jego cen, a zapobiec temu może jedynie zwolnienie od opłaty celnej mąki zagranicznej, gdyż takie zarządzenie zmobilizuje rolnictwo do większej podaży zboża tegorocznego „zebranego“ w ilości „przewyższającej“ własne zapotrzebowanie kraju.

Państwa o hyperprodukcji jakiegoś artykułu, uprawiają na podstawie doświadczeń politykę gospodarczą jego wolnego przywozu i wywozu, gdyż tylko w ten sposób utrzymać można równowagę tak w exporcie jak i w pokrywaniu wewnętrznego zapotrzebowania.

Sztuki gospodarczo-finansowe dają wynik zawsze ujemny.

Przy wolnym wywozie zboża i mąki praktykowany takisam przywóz jest jedynym środkiem do regulowania wewnętrznego targu t. j. cen. — Słusznem byłoby zapatrywanie p. Ministra Skarbu wyrażone w expose, że rolnictwo należy popierać przez umożliwienie mu uzyskania wyższych cen za produkty rolnicze dopiero wtedy, gdyby ceny ich wewnątrz kraju były niżej normalnych, a wydajność z hektara ziemi normalna.

Gospodarstwo polskie znajduje się w takiem stadjum, że **chleb droższy o więcej jak 50% od ceny normalnej, a produkcja zboża z hektara o 30% niższa od normalnej.** To jest stan chorobliwy, który w gospo darce finansowej niespodzianki wywołać musi.

W Państwie Polskiem najgłówniejszym czynnikiem gospodarczym jest rolnictwo; należy popierać je w kierunku uzyskania większego plonu z hektaru ziemi. — Rolnik chętniej sprzedaje zboże taniej, gdy uzyskuje z hektara 15 q, niż drożej, uzyskując tylko 10 q, gdyż potrącenia. na ordynarję i zapotrzebowanie na zasiew w jednym i drugim wypadku zbiorów, są jedne i tesame.

Zasady ekonomji dyktują, że najpierw należy dążyć do wydajnej produkcji i exportu bydła i nierogacizny a następnie dopiero do exportu jeszcze zbędnego surowca zboża.

Pan Minister Rolnictwa powołuje się na doświadczenie z czasów austrjackiego Ministerstwa Aprowizacji; bezsprzecznie doświadczenia te są cenne, lecz i tam do jesieni roku 1917 panował dyletantyzm jaki wykazałem, powołany w kwietniu 1917 do fachowych wyjaśnień, do k. u. k. Armee Oberkomando Gemeinsamer Ernährungsausschuss w Wiedniu.

Jedynie popieranie rolnictwa w kierunku wzmożenia produkcji przez udzielanie wydatnych tanich pożyczek doprowadzi nasze położenie gospodarczo-finansowe do uzdrowienia.

Projekt udzielania pożyczek w większym zakresie dla rolnictwa przesłałem na ręce Pana Prezydenta Państwa 3 lipca b. r.

Obecne forsowanie exportu zboża prowadzi do wręcz przeciwnego skutku.

Zarządzenie Pana Ministra Spraw Wewnętrznych w przedmiocie uruchomienia elewatorów zbożowych, zakupu i wymiału zboża, budowy piekarń mechanicznych, chłodni i rzeźni mają raczej charakter przystosowania życia prywatnego do reglementacji wojskowej i w tym kierunku pozwalam sobie zwrócić uwagę, że 25—30% ziemniaków idzie w zakładach wojskowych na marne z powodu obierania ręcznego zamiast maszynowego, zarazem znacznie tańszego.

Po napisaniu powyższych uwag czytam w dziennikach o zamierzeniach Rządu w kierunku represji przeciw rolnictwu dla spowodowania większej podaży zboża.

Zamierzenia represyjne uważam ze stanowiska fachowego za szkodliwe i bezcelowe, gdyż ceny regulują ani rolnicy ani kupcy i młynarze lecz podaż i popyt na targach światowych w miarę urodzajów a głównie siły konsumcyjnej na którą wielki wpływ wywierają zbiory ziemniaków, kapusty, kukurudzy, warzyw i plonów strączkowych. — Ceny zboża reguluje u nas raczej giełda w Chicago, Wirmipeg i Rotterdamie — a nie w Poznaniu.

Widoki zbiorów w bieżącym roku były przeceniane, robiło się wielki alarm dla exportu, który obecnie po zbiorach utrudnia podaż skromnej ilości zboża potrzebnego dla konsumcji wewnątrz kraju.

Zwolnienie mąki zagranicznej od opłaty cłowej dla załatania luk powstałych z forsowania exportu 1925/26 słabych tegorocznych zbiorów, staje się postulatem chwili.

Z Targów Wschodnich.

Otrzymujemy od naszego sprawozdawcy następujące uwagi:

(JS.) Tegoroczne „Targi Wschodnie" stoją pod znakiem ogólnej apatji. W Zarządzie Targów Wschodnich wre praca w całej pełni. Ze swej strony Zarząd Targów poczynił wszystko, aby je postawić na wyżynie, niestety przemysłowcy nasi nie doceniają należycie doniosłości Targów dla rozwoju polskiego przemysłu. Widocznie poprzednie Targi nie przyniosły oczekiwanych rezultatów i może w tem należy szukać przyczyny słabego zainteresowania dla Targów Wschodnich ze strony przemysłu polskiego.

Gros wystawców — to przeważnie kupiectwo miasta Lwowa. Targi szumnie „Wschodnie" zwane, winny raczej nosić miano: „Jarmark Lwowski". Przewaga eksponatów (czytaj „kramów") rekrutuje się z małego handlu lwowskiego. Przemysł sam jako taki bardzo słabo reprezentowany. Z poza kilku poważniejszych eksponatów wybija się na pierwszy plan pawilon wódek i likierów Baczewskiego, zbudowany bardzo efektownie i pomysłowo. Pawilon ten niemal na 2 piętra wysoki zbudowany jest w ten sposób, że boczne ściany zmontowane są z flaszek różnokolorowych, co przy wieczornem oświetleniu elektrycznem od środka daje barwny obraz.

Przemysł browarniany reprezentują dwa pawilony browarów akcyjnych Lwowa, oraz browaru Okocimskiego, gdzie przez cały dzień podaje się bezpłatne próby piwa. Toteż obydwa te pawilony cieszą się najsilniejszą frekwencją amatorów bezpłatnego piwa.

Charakterystycznym momentem, rzucającym się każdemu zwiedzającemu Targi w oczy, jest brak wystawców z Kongresówki. Odnosi się wrażenie, że mamy do czynienia z bojkotem, zakreślonym na szeroką skalę. Albowiem poza znanemi zresztą firmami „Poznańskiego" oraz „Grohmana i Scheiblera" obydwu z Łodzi, których przedstawiciele lwowscy wystawili bardzo gustownie urządzone eksponaty, nasz **polski „Manchester"** —chluba polskiego przemysłu — **nie obesłał** tym razem **Targów** Wschodnich zupełnie. Również Warszawa z wyjątkiem paru nieznacznych eksponatów nie wzięła udziału w wystawie. Cokolwiek silniej reprezentowane są prowincje Poznań i Górny Śląsk.

Z pośród poszczególnych działów najsilniej reprezentowany jest dział maszynowy. Z krajowych wystawców wybija się na pierwszy plan zaszczytnie znana fabryka maszyn „Zieleniewskiego" z Krakowa, dobrze zastąpione jest również Rolnictwo. Dalej z działu obuwia jedyny eksponat fabryki „Marco" z Krakowa, której wyroby współzawodniczyć mogą pod względem wykonania i jakości z przednimi wyrobami zagranicznymi. Dobrze też jest zastąpiony dział spożywczy. **Zagranica słabo zastąpiona.**

Na ogół tegoroczne „VI. Targi Wschodnie" przedstawiają się **dość słabo.** Frekwencja stosunkowo mała, transakcji prawie żadnych, ruch obcych również bardzo mały, a przewaga gości wystawowych, to ludność rekrutująca się ze Lwowa i najbliższej okolicy. Z dalszych stron kraju nie widać prawie nikogo.

Jak się poniewiera u nas majątkiem i godnością kupca.

„Głos Prawdy“ z 5 bm. podaje następujące fakta wymuszenia i nadużywania władzy, których dopuścił się jeden z najwyższych funkcjonarjuszy policji w Warszawie wobec bardzo poważnego kupca warszawskiego.

„Zwraca uwagę zdumiewająca czelność, z jaką zwracali się zbrodniarze do różnych ludzi po pieniądze. Był to rodzaj podatków opłacanych przez znaczną część zamożniejszej kupieckiej warstwy. Dla charakterystyki jedna z autentycznych rózmówek Dobieckiego z jednym poważnym warszawskim kupcem. Pewnego dnia kupiec ów otrzymuje polecenie stawienia się wieczorem do urzędu śledczego do Dobieckiego, który przyjmuje go w oddzielnym gabinecie. Wywiązuje się następujący dyalog: Dobiecki: mamy wiadomości poufne, że pan posiada ukryte paskarskie składy. Kupiec: Adres składu mego i biura, jest znany, wykupuję świadectwo I kategorji, nic więc ukrytego nie mam i mieć nie mogę. Dobiecki: A jednak mam wiadomość, że pan posiada ukryte składy. Proszę o podanie adresu: Nie posiadam innego składu, oprócz wiadomego panu. Dobiecki: W takim razie przyjdziemy do pana jutro na rewizję. Kupiec: Bardzo proszę. Dobiecki: Czy panu się zdaje, że gdy **policja śledcza chce, to nie znajdzie** w najsolidniejszej firmie rzeczy niedozwolonych? A zresztą, czy to będzie dla pana przyjemne, jeżeli przy najściu policji na sklep, zrobi się zbiegowisko, kompromitacja, nieprzychylne dla pana odzywania się gawiedzi i t. d. Kupiec: Chciałbym rzeczywiście tego uniknąć, choć jestem w zupełnym porządku. Dobiecki: To się da załatwić, bo doniesienie jest jeszcze w moich rękach. Kupiec: Ile?! Dobiecki wymlenia sumę bardzo znaczną, kupiec się targuje, następuje porozumienie, kupiec zgadza się na zapłacenie kilku tysięcy zł. Nazajutrz Dobiecki przychodzi po pieniądze, otrzymuje je, i szuka przy pomocy pośredników i swych zaufanych wywiadowców nowej ofiary.

Pod tą podaną przez nas rozmówką, typową dla stosunków wśród wyższych funkcjonarjuszy urzędu śledczego, możnaby zebrać **setki podpisów kupców, którzy w identyczny, lub podobny sposób** (będąc zresztą najuczciwszymi ludźmi) zmuszeni byli do składania okupu w obawie kompromitacji lub zemsty nasłania złodziei na daną firmę.

U pewnego kupca policja śledcza urządza rewizję. Znajduje pewną ilość weksli, podpisanych in bianco. Przy okazji zabiera oczywiście i księgi handlowe 3 tys. zł. dane do ręki Szabrańskiego, poczem weksle i dokumenty zostają kupcowi zwrócone. O wypadkach takich mogliby dużo opowiedzieć nietylko kupcy w Warszawie, ale w całej Polsce. I nie dziwimy się nikomu, że wolał dać na sobie wymusić znaczną kwotę pieniężną — niż będąc najniewinniejszym — usprawiedliwiać się dopiero przed władzą, że jest niewinnym i dać szarpać nazwisko swe brukowej prasie — gdy rząd piętnował wszystkich kupców jako paskarzy a władze „walczyły z drożyzną‘!

A teraz inny wypadek z czasów „walki rządu z drożyzną“. Tygodnik Handlowy podaje:

W czerwcu 1923 r. p. Tenenbaum sprowadził z Gdańska cukier zagraniczny w ilości kilku wagonów.

Część cukru wykupił niezwłocznie i rozsprzedał detalistom.

Na pozostałą resztę cukru zabrakło mu pieniędzy (funtów szterlingów). Towar pozostał na składzie u ekspedytora.

Tymczasem Urząd do walki z lichwą dowiedział się o słodkim towarze. Funkcjonarjusze Urzędu z ust samego p. Tennenbauma, u którego w składzie dokonano rewizji dowiedzieli się, iż na składzie u ekspedytora p. Kuźnickiego znajduje się aż 55 worków cukru.

W ciągu kilku godzin cukier ten został obłożony sekwestrem.

Tenenbaumowi wytoczono proces karny. W międzyczasie cukier zgodnie z ustawą o lichwie, jako artykuł pierwszej potrzeby z polecenia Prokuratora Sądu Okręgowego sprzedano z licytacji.

Pieniądze uzyskane ze sprzedaży złożono do depozytu sądowego (w listopadzie 1923 roku — a więc w okresie największego spadku wartości marki polskiej). Wyrokiem Sądu Karnego Tenenbauma od zarzutu „zbrodni‘ lichwy uwolniono.

Po dwóch latach poszkodowana firma wystąpiła przeciwko Skarbowi Państwa o szkody i straty. Sąd Okręgowy w Łodzi powództwo oddalił, jako nieuzasadnione — co Sąd Apelacyjny zatwierdził.

Ta faza „walki rządu z drożyzną“ (były to słynne represje bocheńskiego ekonomisty Kiernika) kosztowała danego kupca parę tysięcy złotych, gazety podały jako rezultat walki rządu z lichwą, sensacyjne wykrycie ukrytych towarów u „paskarza“ p. T. Tak się u nas rządziło!!

List z Berlina.

(Targi lipskie. opinja amerykańska o Niemczech. Banki niemieckie dodrze prosperują. Eksport węgla polskiego. Sprawa banknotów przedwojennych.)

Berlin, 6 września.

(Wim). Zakończone parę dni temu jesienne targi lipskie dały i tym razem dokładny obraz położenia gospodarczego Niemiec. Targi obecne wykazały mniejszą liczbę wystawców, co uważać można za wynik procesu oczyszczającego, jaki od roku przeszło wśród firm niemieckich daje się zauważyć. Na ogół targi lipskie zacieśniają się i konsolidują w ostatnich latach, powracając do norm przedwojennych.

W roku bieżącym starało się kierownictwo targów położyć główny nacisk nie tyle na zaspokojenie rynku

wewnętrznego, ile raczej rozbudowę eksportu, to też chętnie powitano oficjalny udział przedstawicieli Ameryki, Francji, Rosji, Czechosłowacji i Jugosławji, jak również wielu zagranicznych kupców, głównie z Anglji, Holandji, Danji, Rumunji i Węgier. Wynik obrotów nie był zadawalniający, zwłaszcza towary zbytkowe nie cieszyły się popytem, kupowano przedewszystkiem przedmioty użytku codziennego, przeznaczone na masowy zbyt po tanich cenach. Świat zubożał i stał się praktyczny.

Jedno z najpoważniejszych gospodarczych czasopism angielskich „The Statist" zamieszcza wywiad z dyrektorem Bankers Trust Comp. F. N. B. Closem, na temat stosunku amerykańskich sfer finansowych do Niemiec. Dyrektor Close oświadczył, **że finansjera amerykańska obdarza dzisiejsze gospodarstwo niemieckie bardzo dużem zaufaniem**, dowodem czego jest nadzwyczajne powodzenie emisji niemieckich w Ameryce, które najchętniej kupowane są ze wszystkich zagranicznych papierów wartościowych, gdyż uważane są za bardzo pewną lokatę kapitału. Ta pewność lokaty jest wynikiem surowych przepisów niemieckiego prawa akcyjnego. Pozatem zawdzięczają papiery te niesłychaną popularność w Stanach Zjednoczonych wysokiemu oprocentowaniu, dochodzącemu do 6 i pół do 7 procent. Emisje niemieckie bywają częstokroć kilkakrotnie pokryte, a nie zdarza się wypadek, aby w razie sfinalizowania układów, subskrypcja publiczna nie została pokrytą, wobec czego przypuszczać należy, że Niemcy będą mogły w przyszłości uzyskać na rynku pieniężnym w Stanach Zjednoczonych warunki daleko korzystniejsze, niż dotychczas.

Dyrekcja banku Disconto Gesellschaft uchwaliła podwyższyć natychmiast kapitał zakładowy o 35 miljonów mk., równocześnie podwyższył i Dresdner Bank kapitał zakładowy, co ma być, jak podaje prasa, początkiem akcji, wszczętej przez wielkie banki niemieckie, która dowodzi, jak pomyślnie prosperują banki tutejsze w roku bieżącym. Co się tyczy Disconto Gesellschaft, chodzi tu o szeroko zakreślony plan, który przysporzyć ma instytucji tej duże korzyści, zwłaszcza, że pewną część akcji obejmie znany w Polsce z pożyczki Dillonowskiej nowojorski dom bankowy Dillon Read et Co. Po podwyższeniu będzie kapitał Disconto Geselschaft wynosił 135 miljonów marek.

Zarząd Banku Rzeszy zniósł obecnie dotychczasową stałą relację marki do dolara i powrócił do systemu wolnego wytwarzania się kursu dewizy amerykańskiej, w miarę podaży i popytu. Wobec tego zapanowały na rynku dewizowym normalne stosunki przedwojenne, dolar będzie mógł ulegać wahaniom w obrębie złotych punktów. Zmiana ta ma dla gospodarstwa niemieckiego duże znaczenie. Przedewszystkiem nie będą mogły banki, jak dotychczas pokrywać zapotrzebowania swego przed ultimo zapomocą sprzedaży dewiz i odkupywać je później po tym samym kursie, lecz będą zmuszone dewizy lombardować, opłacając za to procenta, albo dyskontować krótkoterminowe weksle bankowe co przyczyni się do poprawy pokrycia banknotów w Banku Rzeszy. Również ruchomy kurs dolara położy kres dotychczasowemu systemowi wymiany w Banku Rzeszy naraz całej sumy, osiągniętej z pożyczek dolarowych, gdyż normalne wahania kursu przyczynią się do stopniowej wymiany walut.

W ostatnich czasach zajmuje się żywo prasa niemiecka problemem eksportu węgla polskiego. Niedawno omawiały „Hamburger Nachrichten" zagadnienie to w dłuższym artykule, wychodząc z założenia, że obecna pomyślna konjunktura dla eksportu węgla w Polsce, jest tylko stanem przejściowym, który natychmiast ustanie, skoro tylko strajk angielski się zakończy. Nie ulega bowiem wątpliwości, że natychmiast po likwidacji strajku poczyni angielski przemysł węglowy najdalej idące starania, by odzyskać utracone rynki zagraniczne, choćby nawet za cenę zaniedbania rynku wewnętrznego. Dowodem czego, że angielscy eksporterzy zawierają już dziś kilkomiesięczne umowy terminowe na eksport do krajów północnych. Zdaniem autora artykułu jest pozycja polska, zdobyta na rynkach skandynawskich i bałtyckich silnie zagrożona. Jak długo złoty utrzyma się na obecnym poziomie, będzie ona jeszcze, do pewnego stopnia możliwa, choć i tak mało ma widoków powodzenia, z chwilą jednak, gdyby kurs złotego dalej forsowano, albo gdyby ceny płacone za węgiel polski spadły, wszelka konkurencja z Anglją stanie się niemożliwa. Nakoniec zaznacza autor, że ewentualne utrzymanie minimum eksportu węgla polskiego zależy od przezornej polityki taryfowej, podatkowej i społecznej rządu polskiego.

Parę miesięcy temu zorganizował się w Berlinie tzw. „Związek wierzycieli Banku Rzeszy", który postanowił rzekomo podjąć walkę o zwaloryzowanie zdeprecjonowanych przez inflację banknotów przedwojennych. Ponieważ sprawa ta jest definitywnie przesądzona wyrokiem sądu najwyższego i **banknoty przedwojenne nie mają obecnie żadnej wartości ani widoków waloryzacji**, jedynym celem związku tego jest mydlenie oczu opinji publicznej i **wyciąganie w ten sposób wpisowego i wkładek od członków**. Wszystkie podobne pretensje do Banku Rzerzy zostały przez sąd odrzucone, pozatem prezes wpomnianego związku, fabrykant zabawek Roll, skazany został parę dni temu za obrazę prezydenta Banku Rzeszy dra Schachta, na grzywnę 750 mk. Ponieważ związek ten rozpoczął niedawno i u nas agitację, a nawet część prasy polskiej poszła na lep jego komunikatów, ostrzegać należy przed machinacjami tego związku.

Wartość przemycanych do polski wyrobów tytoniowych oceniają znawcy rocznie na 40—50 milj. Zł. Winna temu niedołężna i dyletancka gospodarka monopolu, który za drogie pieniądze sprzedaje złe i szkodliwe dla zdrowia papierosy. W tych warunkach żadna siła nie zatamuje masowego szmuglu.

KRONIKA.

Komisje szacunkowe dla podatku dochodowego na rok 1926, rozpoczęły już swe posiedzenia, które trwać będą mniejwięcej do 1. października br.

Komisje odwoławcze dla podatku obrotowego za II. półr. 1925 rozpoczną swe urzędowanie prawdopodobnie w połowie pazdziernika.

Nowy zamach na podatników. Rząd planuje podwyższyć wszystkie podatki o 15—20 proc. Dotychczasowe zaległości wynoszące 680 milj. Zł nie są jeszcze dla rządu dostatecznym dowodem, że śruba podatkowa trafiła już w próżnię i że tak dalej iść nie może. Oto sanacja p. Klarnera!

Oczekujemy od naszych posłów, aby ten obłęd podatkowy unicestwili.

Sprostowanie: W Nr. 34-35 zaszła omyłka drukarska w pocztowej tabeli, którą prostujemy o tyle, iż za listy prywatne do Czechosłowacji, Astrji, Rumunji i Węgier do wagi 20 g. — opłata poczt. wynosi **30** groszy, a za każde dalsze 20 g. — dodatkowe 20 groszy.

Zniżenie odsetek zwłoki przy zaległościach podatków gminnych. W uwzględnieniu petycji Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców z dnia 12 lipca 1926 Magistrat uchwałą z dnia 24 lipca br. zniżył odsetki zwłoki od zaległych należytości gminnych z lokali handlowych Kupiectwa Krakowskiego na 2 proc. miesięcznie w tych wypadkach, gdy zaległości do kwoty 500 Zł zostaną zapłacone w całości jednorazowo, zaś zaległości ponad 500 Zł w dwu ratach miesięcznych po sobie następujących. O tem zawiadamia pismo magistratu z 13 VIII. 1926 r. L. 20610/26/IIa.

Wnoszenie podań o przywóz pomarańcz. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia, iż w czasie od 16 września do 1 października b. r. przyjmować będzie podania o zezwolenie na przywóz pomarańcz z Włoch z terminem przywozu towaru w sezonie zimowym 1926—1927 r. do 23 stycznia 1927.

„Tajemniczy zamek“ usiłuje rozpocząć działalność swą w Krakowie.

W ostatnich dniach zwracają się do kupców tutejszych agenc, jakiegoś nieistniejącego przedsiębiorstwa „strôżów nocnych Zamek“. którego centrala ma istnieć w Królewskiej Hucie a filja w Krakowie Przestrzegamy kupców i interesentów przed tem „przedsiębiorstwem“, które jak się poinformowaliśmy, nie jest zupełnie znanem w Królewskiej Hucie a podany adres filji w Krakowie wogóle nie istnieje.

Cała sprawa tego Zamku jest dość niejasna. Nadmieniamy jeszcze, że istniejący od 14 lat w Krakowie „Krakowski Zakład Czuwania“ sprawuje dotąd bez zarzutu swe obowiązki ku zadowoleniu kupiectwa.

Na co się u nas wyrzuca pieniądze. Na ostatniem posiedzeniu Ligi Narodów w Genewie reprezentuje nas 27 delegatów. Anglję reprezentuje 12, Niemcy 3, Jugosławię — której delegat przewodniczy — 2 delegatów.

Sądzimy, że 1 delegat osiągnąłby dla nas ten sam rezultat jaki podczas obecnej sesji osiągnęliśmy przy 27 delegatach. I jeszcze jedno: Ilu mamy właściwie wyższych dyplomatów jeżeli można było aż 27 wysłać do Genewy bez uszczerbku dla załatwienia normalnych agend dyplomatycznych.

Z Palest.-Polskiej Izby Handlowej. Wedle doniesień Palestyńsko-Polskiej Izby handlowej i przemysłowej w Tel-Awiw, oferują plantatorzy palestyńscy bez zobowiązania:

Migdały niewyłuszczone, mieszanina z 60 proc. ciemnych migdałów „greckich“ i 40 proc. jasnych „Viktoria“ po cenie — 4 sh. ang. za 1 rotel (około 2.80 kg.) fob Jaffa.

Warunki zapłaty: nieodwołalna akredytywa za przedłożeniem konosementu.

Interesowani otrzymać mogą bliższe informacje w Palestyńsko-Polskiej Izbie handlowej i Przemysłowej w Tel-Awiw (Herzl str. 15)

Nowa reprezentacja! Najstarszemu składowi fortepianów w Krakowie — firmie Wł. Boloński (Z. Raba nast.) powierzono zastępstwo światowej sławy firmy „Pleyel“ w Paryżu istniejącej od roku 1807, której właściciele są najstarszymi pionierami budowy fortepianów. Fakt ten najjaskrawiej dowodzi o powadze i wybitności powyższej firmy. Dla naszych melomanów muzyczne instrumenty o tak szlachetnym tonie jak „Pleyel“ będą atrakcją pierwszorzędną.

Kompromitacja Magistratu czyli Rajski ptak — artykułem codziennej potrzeby!! Tak orzekł Magistrat stoł. król. miasta Krakowa w orzeczeniu karnem z 12. III. 1926 L. 1945/VIII 1926 (L. 4087/26/VIII i ukarał znaną w Krakowie firmę D. Schr. za przekroczenie ustawy o lichwie za to, że żądała rzekomo wyższej ceny niż artykuł ten „codziennej potrzeby“ — kosztuje on około 200 Zł - był oznaczony — na grzywnę względnie areszt. Pisaliśmy już o tem przed paru miesiącami.

Wniesiony rekurs do Województwa przeciw temu niesłychanemu orzeczeniu także skutku nie odniósł, gdyż województwo również było zdania, że rajski ptak jest artykułem codziennej potrzeby i zatwierdził orzeczenie o winie i karze, ignorując zupełnie i wyraźnie przepisy ustawy.

Oto obrazek sądownictwa administracyjnego i sprawiedliwości w wykonaniu nieprawników i władzy administracyjnej!

Ponieważ jednak na szczęście w tym wypadku dopuszczalne jest odwołanie do Sądu — odwołał się zasądzony. Sąd Okręgowy Karny w Krakowie wykonujący wymiar sprawiedliwości na podstawie przepisów ustawy i bez żadnych względów ubocznych, **uchylił** orzeczenie Magistratu i Województwa jako bezprawne i sprzeczne z ustawą na rozprawie apelacyjnej dnia 31 sierpnia 1926 do L. 1349/26 i **uwolnił** zasądzonego od winy i kary.

Magistrat i Województwo skompromitowały się zupełną nieznajomością ustawy — a kupiec dany napiętnowany już jak zasądzony za przestępstwo z ust. o lichwie, został uwolniony.

Z tego przykładu widzimy, ile krzywd wyrządza kupcom oddanie władzy karania władzom administracyjnym, gdzie sądzą nieprawnicy ignorując ustawy, których jak w tym wypadku nie rozumieją. Mamy w Polsce dziesiątki tysięcy kupców, ukaranych za przestępstwa, które nie są przestępstwami, dlatego, że nie szukali pomocy w sądzie czyto z nieświadomości, czy to z obawy przed odnośnymi referentami administracyjnymi,

Nareszcie nie będą Kasy Chorych liczyć kosztów adwokackich przy egzekucjach. Pierwsi wystąpiliśmy przeciw niepotrzebnie używanej interwencji adwokackiej przy ściąganiu drobnych zaległości przez Kasy Chorych. Nasze przedstawienia w tej sprawie i apelowania do poczucia socjalnego, nie odniosły prawie żadnego dotąd skutku. Obecnie nakazała Centrala Związku Ubezpieczeń Kasom, aby jedynie przy egzekucjach celem ściągania należytości ponad 100 Zł używać interwencji adwokackiej. Przy niższych kwotach liczenie kosztów adwokackich jest niedozwolone. A więc nareszcie pod przymusem zaniechają Kasy Chorych dotychczasowych rujnujących najbiedniejszych płatników niesocjalnych praktyk.

Czy nie szkoda papieru? Dz. Ust. 91 ogłasza ustawę upoważniającą ministra spraw wewnętrznych do regulowania cen artykułów powszedniego użytku jak chleba, mięsa, odzieży, obuwia, nafty i węgla. Ceny mają być wyznaczane na zasadzie kosztów produkcji przy ewentualnym wysłuchaniu opinji czynników fachowych.

Ma to zapobiedz wzrostowi cen — z jakim skutkiem, to wiemy wszyscy z sześcioletniego już doświadczenia. Czy nie szkoda na to wszystko czasu, pieniędzy i papieru?

Porucznik pobiera wyższą pensję niż starosta. Na podstawie ostatnio podwyższonych poborów oficerów nastąpiły tego rodzaju nierówności, że np. wojewoda lub prezes Izby Skarbowej pobiera miesięcznie (już z dodatkami na mieszkanie, mundurowe i funkcyjne) 658 Zł — a major 670 Zł. Najwyższy urzędnik państwa: Prezes Rady Ministrów pobiera 1.234 Zł — a generał broni 1732 Zł. Starosta pobiera 301 Zł a porucznik 371 Zł! Oczywiście nierówność ta nie da się w przyszłości utrzymać a sprawa polepszenia bytu urzędników staje się kwestją palącą.

Honorarjum prof. Kemmerera — za złożenie sprawozdania wynosi 100.000 dolarów; nadto ponosi skarb koszta utrzymania misji podczas pobytu w Polsce, co wyniesie także kilka tysięcy dolarów. Owocem działalności tej misji będzie sprawozdanie obejmujące około 1000 stron druku — które zapewne nikomu nic nowego nie powie i różne rady — z którymi rząd zrobi zapewne to, co z radami Younga.

Ceny bawełny i wełny poszły ostatnio na rynkach światowych nieco w górę. U nas nie wywiera to wpływu na zwyżkę cen, gdyż wobec silnego popytu, ceny towarów włókiennych już od tygodni stale podwyższają nasi wytwórcy łódzcy i krajowi.

Imigracja do Ameryki ma zostać zmniejszona. I tak Polska będzie miała prawo wysyłać rocznie 4.553 ludzi, (dotąd 5982) Czechosłowacja 1359, (dotąd 3073). Jedynie Anglja 85.135 osób (zamiast 34.000).

Ruch kolejowy zwiększył się u nas w roku bieżącym o 1/3. I tak od 1—10 sierpnia 1925 wynosił 87.937 wagonów, a w tym samym czasie 1926 wynosił 124.925 wagonów.

ZMIANA TARYFY POCZTOWEJ

TELEGRAFICZNEJ i TELEFONICZNEJ

obowiązująca od 1-go września 1926 roku

A. TARYFA POCZTOWA*)

(Ciąg dalszy).

RODZAJ PRZESYŁKI	Obrót wewnętrzny i z Wolnem Miastem Gdańskiem waga — wymiar — inne warunki	groszy	Obrót zagraniczny waga — wymiar — inne warunki	groszy
10) **Paczki** prywatne i urzędowe zwykłe	**Uwaga:** W obrocie z W. M. Gdańskiem obowiązuje taryfa zagraniczna.		Podane w zagranicznej taryfie paczkowej w centymach i frankach opłaty od wagi za paczki zwykłe i ochronne przelicza się na złote i grosze według ustalonego kursu franka złotego.	
	od wagi do 1 kg.	50		
	ponad 1 do 5 kg.	120		
	„ 5 „ 10 „	200		
	„ 10 „ 15 „	350		
	„ 15 „ 20 „	450		
	oraz opłata dodatkowa bez względu na wagę paczki.	10		
— zwykłe	ponad 20 do 30 kg.	700		
	„ 30 „ 40 „	900		
	„ 40 „ 50 „	1100		
	„ 50 „ 60 „	1300		
	oraz opłata dodatkowa bez względu na wagę paczki.	10		
— ochronne	Opłata od wagi o 50 0/0 wyższa.			
	oraz opłata dodatkowa bez względu na wagę paczki	10		
— wartościowe	oprócz opłaty od wagi należytość asekuracyjna za każde 100 złotych podanej wartości	10	Przy paczkach wartościowych oprócz opłaty od wagi pobiera się należytość od deklarowanej wartości 50 ct. za każde 300 franków złotych lub część tychże oraz należytość ekspedycyjną 50 ct. Podana wartość nie może przekraczać 1000 franków złotych.	
	należytość manipulacyjna przy paczkach ponad 100 zł. wartości	30		
	oraz opłata dodatkowa bez względu na wagę paczki lub wysokość podanej wartości.	10		
	Przy paczkach prywatnych podana wartość nie może przekraczać 10.000 zł.			
11) **Przekazy** a) pocztowe zwykłe, pobraniowe i zleceniowe	**Uwaga:** Z W. M. Gdańskiem obrotu przekazowego nie podjęto		Z krajami z którymi obrót podjęto:	
	do 10 zł.	10	należytość manipulacyjna od każdego przekazu	30
	ponad 10 do 25 zł.	25		
	„ 25 „ 50 „	40	należytość za każde 100 złotych przekazywanej kwoty	50
	„ 50 „ 100 „	60	Kwota przekazu nie może przekraczać 1000 złotych	
	„ 100 „ 250 „	80		
	„ 250 „ 500 „	120		
	„ 500 „ 750 „	160		
	„ 750 „ 1000 „	200		
	oraz opłata dodatkowa bez względu na wysokość przekazanej kwoty.	5		
b) telegraficzne	oprócz należytości pod a) należytość manipulacyjna za sporządzenie telegramu przekazowego	10		
	należytość za telegram oraz za pośpieszne doręczenie, o ile nie chodzi o przekazy adresowane poste-restante lub do zamiejscowego okręgu doręczeń.			

(Ciąg dalszy nastąpi).

*) UWAGA: Taryfa pocztowa obowiązuje również, o ile chodzi o obrót wewnętrzny w polskim urzędzie pocztowym Gdańsk 3 ze zmianami, podanemi pod poz. 9 Taryfy i poz. 1), 2), 11) i 34 Należytości dodatkowych.